Wychodzi: *we Wtorek, Czwartek i Sobotę*

PRZEWODNIK

jako dodatek bezpłatny do Dziennika literackiego.

Dnia 26. Lipca. **Nr. 27.** Rok 1856.

*** Z nad ujścia Brnia 18 Lipca.** Widząc że z zawieszeniem wydawnictwa „Nowin" ustały nas dochodzić nowiny z różnych strón kraju, widząc że i mojemu sąsiadowi z *nad ujścia Wisłoki* już brakło konceptu, a nie chcąc aby ta okolica została zupełnie bez wieści, ośmielam się zacząć korespondować także z nad ujścia rzeki, ale niestety rzeki zupełnie nie sławnej a zatem i niespławnej, bo po niej nawet krokwiaste drzewa, które dzisiaj belkami się zowią, by nie spłynęły. Ale wszakże to wszystko jest w mocy Boga a jak w dzisiejszych czasach w mocy pieniędzy i akcji. Kto wie jak się uda kolej szlachecka, to szlachta tyle jak widać mająca pieniędy, weźmie się zapewne do spławności rzek, a wtedy i mój Breń chociaż dziś suchym nazwany, przemieni swoje koryto i wtedy parowe statki będą pruć nurty jego.

Proszę nie brać to za drwiny i owszem dzieją się dziś rzeczy o których się naszym filozofom nie śniło, znajdują się kapitały w rękach ludzi, którzy ostatkami grosza a czasem ostatkiem lasu gonili, a dziś biorą akcje na kilka i kilkanaście tysięcy!

I jakże nie wierzyć, że chociaż czas cudów przeminął, nowe się cuda zjawiają!

W okolicy naszej urodzaje oziminy dość pięknie się udały; o wiosnianych tego nie można powiedzieć, bo panująca ciągle posucha dużo im zaszkodziła. Posucha ta zapewne musiała być tylko miejscowa, bo czytałem w Czasie korespondencją, gdzie się na zbytek deszczu użalają. Komuż zatem wierzyć, jeśli nie Czasowi, owej wyroczni:

„Co od początku do końca świata,
„Z każdą godziną coś nam zwiastuje;
„Cierniem i kwiatem nam życie splata,
„Jedno naprawia, gdy drugie psuje.
„A kto się z czasem z nas porachuje,
„Ten żal w swem sercu poczuje pewnie;
„A kto przeczyta co Czas drukuje,
„Jeśli nie zaśnie, przynajmniej ziewnie!

U nas zatem od początku Maja nie było deszczu aż 25 maja przez dzień jeden, i potem burza 9 Czerwca, która oprócz wybicia okien ziemi nie zwilżyła, 14go także deszcz pokropił. Nie dziw zatem, że takie działanie słońca przyspieszyło nam żniwa, które też się na piękne u nas zaczęły; po piaskach żyta już zebrano, w naszych rędzinach włościanie zbierają, a my czekamy cierpliwie, boć trudno z nimi wytrzymać współzawodnictwo. Dla ciekawości opiszę tutaj, co jeden zarobnik bierze u chłopa zapłaty.

Mimo tego że i oni nieodrodni synowie wieku 19go, coraz bardziej umieją grosz cenić, wiedzą jednak, że żołądek to pierwsza podstawa życia, dla tego dają tylko 10 kr. m. c. zapłaty i jeść; jedzenie zaś to składa się z następnych porcji:

1) *Przedśniadanko* $1/_2$ kwaterki wódki z miodem i krómka chleba z masłem.

2) *Śniadanie.* Barszcz z ziemniakami, lub $1/_8$ bochenka chleba i $1/_2$ sera.

3) *Obiad.* Kasza kwaśna, ziemniaki i kluski lub pierogi.

4) *Podwieczorek.* Kasza kwaśna lub na słodkiem mleku i ziemniaki.

5) *Wieczerza.* (Tę już do domu zabierają) $1/_8$ bochenba chleba i $1/_2$ sera.

Podobny jadłospis dowodzi, ile to nasz poczciwy chłopek potrzebuje do życia, dowodzi także jakie tam u nich strawne żołądki. Przy takim apetycie producenci więksi nie powinni się troskać o zniżenie cen zboża, co też istotnie się dzieje, bo mimo jak twierdzą nadzwyczajnych urodzajów, nie złe dotychczas są ceny. Ale ponieważ nasza szlachta, teraz świeżo pasowana na akcionariuszów, przeszła na spekulentów giełdowych, przeto trudno się dowiedzieć, kto jak i po czemu sprzedał, bo robią układy na prawo okupu i. t. p. a już ktoś gdzieś tam słusznie powiedział, że u nas ludzie umieją się układać jak najlepsze wyżły.

*** Pługi parowe na wystawie paryskiej.** Czy można wpisać roboty rolne za pomocą pary do rzeczywistych zdobyczy naszych czasów?. Doświadczenia, które miano czynić z dwoma pługami angielskiemi, nadały niezmierny interes próbom w Villiers. Można już dziś twierdząco odpowiedzieć co do stanowiska technicznego, ale kwestja ekonomiczna pozostaje dotąd nierozstrzygnioną.

Długo powątpiewano o możności zastosowania pary do regularnego tam i na powrót chodu wzdłuż pola, co jest zasadą czynności pługa, i wynalazcy nie ufni w swoje siły, woleli naśladować łatwiejszą czynność rydla i motyki. Było to przedwczesne zwątpienie, jak każde które nie ufa genjuszowi ludzkiemu! Dwa pługi lorda Willoughby i p. Fowler, orały w oczach wszystkich, tak jak pługi ciągnione przez woły lub konie. Po tem doświadczeniu, oranie za pomocą pary może być już uznane za zupełną rzeczywistość. Niezaprzeczoną wyższość przyznano przyrządowi p. Fowler, który na raz kraje proste, szerokie i głębokie cztery skiby.

Ale czy oranie parą jest korzystne? Czy zwierzęca siła nie dałaby tych samych rezultatów z mniejszym kosztem? Co do tego punktu powszechne uczucie nie było wcale przychylne parze. — Każdy radząc się własnego położenia, uznawał, że w jego kraju drogi są niedość szerokie, pola zbyt małe, gleby nie wielki przedstawiające opór, robotnicy zbyt niezręczni i zbyt kosztowni. Na rzut oka każdy oceniał ogromny wydatek na paliwo, ogromną siłę, którą zmarnować trzeba na utwierdzenie machiny parowej i bloków do ciągnienia pługów. Głębokość skib zadowolająca jak na orkę końmi lub wołmi, nie zdawała się odpowiednią użytej sile i cały apparat uznano za bardzo uciążliwego gościa na folwarku, zabierającego za wiele miejsca w domu i trudnego do manewrowania na drogach i na polu.

Ale główną kwestją było tu, czy oranie za pomocą pary jest możliwe lub nie? Wynalazcy odpowiedzieli: *tak*, i dowiedli tego czynem. Pozostaje teraz nowy szereg poszukiwań i ulepszeń, aby tę pracę uczynić odpowiednią wymaganiom ekonomicznym. Spuśćmy się na genjusz ludzki i nie odrzucajmy zbyt skoro tych pierwszych kroków tak nowego rodzaju i tak nieobliczonych skutków. Wszakże niedawno jeszcze żagiel naśmiewał się z pary.

Innym, niemniej ważnym wynalazkiem p. Fowler, jest jego maszyna do drenowania. Poruszany siłą pary, pług pana Fowler otwiera w ziemi rowek w żądanej głębokości i składa w nim szereg rur, dopełniając za jednym zachodem to, co wymaga zwykle dziesięciu oddzielnych operacji.

*** Machiny przenośne.** Najsłuszniejszy zarzut kosztowności machin większych i wymagających zręcznej manipulacji, wywołał dawno już myśl, której wprowadzenie już w niektórych miejscach okazało się korzystnem, a upowszechnienie byłoby jak się zdaje bardzo pożądanem. W zachodniej Francji oddawna już machiny do młócenia z przenośnym manężem, odbywają podróż z wsi do wsi, młócąc zboże za pewną opłatą. W roku bieżącym pewne towarzystwo przemysłowe i handlowe, przedsięwzięło po-

dobną spekulację z *żniwiarkami* mechanicznemi, odbywając żniwo po cenie 12 kr. od hektara. Sposób ten podwójną ma korzyść, bo uwalnia drobne gospodarstwa od wydatku kapitału na machinę, która tylko przez pewną krótką część roku będąc w użytku, przez resztę czasu jest martwym kapitałem i próżno zabiera miejsce, a powtóre, ponieważ w rękach specjalnych, przy obsłudze wprawnej i oswojonej z naturą machiny, nie ulega ona tak częstym zepsuciom, jak powierzona nieświadomym rękom wieśniaków, którzy nawet nie mają chęci obchodzić się troskliwie z narzędziem, które w fałszywem pojęciu rzeczy, uważają za szkodliwe dla ich indywidualnego zarobku.

* **Wschodnia kolej galicyjska**. W tych dniach nadesłano z Wiednia promessye na akcye dla subskrybentów. W rozdzielaniu tych promessów i redukowaniu subskrybcyi pierwotnej nie wzięto miary jednej, lecz widać iż szacowano subskrybentów, niechcąc, aby akcye dostały się ludziom, którzyby je zaraz sprzedawać musieli. Dla uregulowania obiegu i sprzedaży akcyi, na wniosek barona Rothszylda ustanowiono syndykat, przez który obieg i sprzedaż akcyi odbywać się ma. Tym sposobem wielka ilość akcyi nie może być od razu rzuconą na giełdę, przez co spaść by mogły. Jednakowo kto 50 procentu złoży od razu, może sam, bez syndyka dysponować akcyami. Poddjący sięzaś syndykatowi mają jedynie teraz 10 procentu kaucyi a za awizacją 20 procentu złożyć. Syndykat ten ma istnieć rok a miejscem jego urzędowania jest Wiedeń. Po roku zbiorą się akcjonarjusze i zadecydują, czy syndykat i na dal istnieć ma.

W komitecie syndykatu reprezdntowane są rozmaite grupy akcjonarjuszów. Za galicyjskich obywateli zasiada 2, za kredyt ruchomy 1, za kolej północną 1, za bankierów austryackich i obcych 1, składa się obecnie z 2 następujących osób: Schiff, dyrektor kredytu, Leopold Wertheimstein, dyrektor północnej kolei, Maurycy Haber, Leopold Lämel, A. O. Mises i Edward Todesco Z galicyjskich obywateli reprezentuje A. O. Mieses, kto drugi z tych panów niewiemy. Bankierem towarzystwa będzie c. k. instytut kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

* **Murzynka**. Znany jest ks. Oliviery, który zakupuje niewolników murzynów, przywozi ich do Europy, tu je chrzci, a że najwięcej dzieci zakupuje, więc je po rozmaitych zakładach wychowuje. Z niedawno przybyłego transportu, jedna murzynka przez kilka tygodni w nieutulonym żalu płakała codzień, nie można się było domyślić, ani dopytać powodu, na zdrowiu zdawała się nic nie cierpieć, nawet była otyła. Nareszcie jednej z towarzyszek wyznała, że ona tak śmierć swoją opłakuje. „Jak to śmierć?" zapytała. — „Alboż nie widzisz, odrzekła, jak się tu z nami dobrze obchodzą, jak doskonale karmią, to pewno aby nas utuczyć i zjeść potem; ja nieszczęściem tak już tłusta jestem, że pewno niedługo żyć mi dadzą, i jakże nie mam płakać."

* **Przegryzanie się farb**. Często malarze, gdy im się jaki obraz nie powiedzie, gruntują go znowu, i nowy na tem samem płótnie tworzą obraz. Z czasem farby pokryte gruntem, przegryzają się na wierzch i dawniejszy znowu występuje obraz. Tak jedna z pań tutejszych, modląc się w kościele OO. Dominikanów przed obrazem ś. Antuniego, wpatrując się w obraz spostrzegła postać w zarysach Matki Boskiej. Gdy wiadomość o tem zjawisku rozszerzyła się między ludem, dużo narobiła hałasu. J. Ex. ks. Arcybiskup wyznaczył komisję do ścisłego zbadania tej rzeczy. Do komisji wezwano i tutejszych malarzy panów Rajchana i Raczyńskiego. Przekonano się iż ś. p. Haar, lwowski malarz, próbował swego penzla i najpierw na tem samem płótnie wymalował Matkę Boską z Chrystusem na ręku, a potem szkic swój zgruntował na nowo, i ś. Antoniego utworzył. Farby spodnie, widać lepsze od wierzchnich, przegryzać się potem zaczęły.

* Pozawczoraj towarzystwo aktorów polskich opuściło Lwów i udało się na jarmark do Tarnopola, gdzie i po jarmarku przez miesiąc zabawi. Towarzystwo pana Borkowskiego z Ułaszkowiec udało się do Zaleszczyk, z kąd po krótkim pobycie uda się do Czerniowiec, gdzie aż do jesieni dawać będzie przedstawienia. Mylną daliśmy w przeszłym numerze wiadomość. Nie pan Piotrowski, lecz pan Krajewski zaanonsowany był w Ułaszkowcach jako baletnik z Warszawy.

* Od 1go Listopada 1856 r. zamyśla rada miejska wziąć propinacyą wódki i piwa na własny rachunek. Dotąd wolno było wszystkim wprowadzać trunki, jedynie opłacano je na rogatkach. Odtąd wszyscy szynkarze brać będą trunki z składu jednego. Zdaje się iż to będzie pierwszy rok próby, aby osądzić dochód z propinacji. Później zapewne propinacją będzie puszczać ona to w dzierżawę. Ztąd zdaje się iż miastu urośnie znaczny przybytek w dochodach.

* Od 1go Sierpnia w całym kraju wchodzą niższo-austrjackie miary i wagi w używanie powszechne. Wszyscy kupcy obowiązani będą sprzedawać jedynie po tych miarach i wagach W Przewodniku damy krótki wykaz porównawczy tych miar i wag.

Przyjechali do d. 25 lipca do Lwowa.

PP. Jan Biliński z Huty obertyńskiej. Józ. Osterlein z Berna. Winc. Dolmiański z Dolmian. Wal Hiczkiewicz z Zielonej. Józ. Dolański z Komorowa. Jak. Bednarowski z Petersburga. Leon Kordecki z Przemyślan Adr. Kadłubiski z Teleweczyc. Włod. hr. Baworowski z Strusowa. Szym. Szneider z Derewacza Ant. Jaroszewski z Sambora. Józ. Skrzyszowski z Seweryuki. Marc. Kędzierski z Przemyśla Haf. br. Brükmann z Wołoszczej. Sew. Dziokowski z Rawy Stan. Malczewski z Cześnik. Alex. Napadjewicz z Więckowic. Adam Kowalski z Birczej. Wen. Cieszanowski z Stankowa. Józ. Piątkowski z Niedzwiedny.

PP. Just. Szaflarski z Zbaraża. Ant. Skrzyszewski z Starosioła. Lud Borowski z Krowicy. Wład. Zawadzki z Jezierny. Alojsy Wisłocki z Krystynopolu. Franc. Miliński z Helenkowa. Jak. Zamliński z Skomoroch Kd. Hohendorff z Czortkowa. Józ. Karwat z Romanowa. Karol Turczyński z Uwinia. Kasp Cięglewicz z Podhajec. Kaz. Dendor z Przemysla. Marc. Wędęga z Jarosławia. Józ. Bienkowski z Lienienka Jan Raczyński z Pawłowa. Ant Krzystofowicz z Truskawca. Kon. Zgardziński z Ulicka Ambrozy Neupauer z Bełza. Stan. Starzyński z Derewni. Karol Mauthoffer z Złoczowa. Tyt. Kielanowski z Kozłowa. Woj. Serwatowski z Rejterowic. Hip. Wiszniewski z Medyki. Jan Osmolski z Nowosiółek. Mel. Lityński z Hołohrodów. Hio. Kronstein z Tarnopola. Ferd. Simmelmeyer z Wiśniowczyka. Fel. Oelberg z Stanisławowa. Karol Brzozowski z Teofipulki. Tdam Guzkowski z Kołodrubia.

Wyjechali do d. 25 lipca ze Lwowa.

PP. Karol i Ig. Brzozowski do Teoffilipowic. Sylw. Wolański do Rzepiniec. Joz. Mysłowski do Budżanowa. Wład. Cielecki do Byczkowic Franc. Górski do Szkła. Eug. Styrczec do Krosna. Gab. Żaliński. Józ. Konopka do Bartatowa Józ Jabłonowski do Sędziszowa. Ig. Morskowski do Nikłowic. Leon Krajewski do Tyrawy. Nap. Niezabitowski do Nakła. Jul. Świątkiewicz do Potylicz. Grzeg. Kulczycki do Stroniatyna Stan. Sobieski do Żółkwi. Maur. Torosiewicz do Ostrowa. Fr. Lenduszko do Horodyszcz. Teod. Dziedzicki do Wielkich mostów.

PP. Ks. Wittgenstein Józ. hr. Zabielski do Dembicy. Władysł. i Jul. hr. Komorowski do Bilinki. Tad. Madejski do Truskawca Rafał Mierzyński do Baryłowa. Stan. Wolański. do Kornic. Nik. Smaszewski do Artasowa. Stan. Janiszewski do Żółkwi. Łuc. Hermann do Rzepniowa. Hip. Łączyński do Liska. Ant. Szumlański do Radziechowa. Michał Olexiński do Tuturkowic. Adam Gnomski do Stryja. Józ. Bienkowski do Brodów.

Kurs telegrafowany z Wiednia 23. lipca.

Augsburg za 100 złr.	$102\,^{5}/_{3}$	Pożyczka 5% . . .	$83\,^{1}/_{8}$
Hamburg za 100 tal. branco	$75\,^{1}/_{2}$	Akcye banku	1094
Londyn za 1 funt szterl	10 3	Kolej północna . . .	2850
Medyolan za 300 lirów	$102\,^{1}/_{2}$	Obl ind.	$76\,^{7}/_{8}$
Paryż za 300 franków	$119\,^{3}/_{4}$	Nowa pożyczka z loteryą	—
Agio duk. ces. . . .	$6\,^{5}/_{8}$	Pożyczka narodowa .	85

Dzisiejszy kurs lwowski.

	Gotówką zlr.	Gotówką kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	4	40	4	45
Dukat cesarski	4	47	4	50
Półimperyał zł rosyjski	8	14	8	20
Rubel papierowy	—	—	—	—
Rubel srebrny rossyjski	1	36	1	37
Talar pruski	1	29	1	31
Polski kurant i pięciozłotówka	1	10	1	11
Galicyjskie listy zastawne za 100 zł. bez kuponu	81	45	82	15
Galicyjskie obligacye indemizacyjne bez kuponu	76	15	76	15
5 proc. pożyczka narodowa	84	30	85	30
Śrebro	—	—	—	—

INSERATY.

(Nr. 69) W KSIĘGARNI (1)

H. W. KALLENBACHA

WE LWOWIE

są do nabycia następujące dzieła:

Annales Stanislai Orichowli, Secundum codicem Gymn. R. Thorunensis, ed T. Comes Działyński. Posnaniae 1854. 4 złr.

Alvarés D. Levi. Obraz historyi powszechnej, skreślony podług nowej zupełnie metody ułatwiającej wykład i naukę głównych wypadków od stworzenia świata do naszych czasów. Wedle 22. wydania przełożył z francuskiego Hk. L. Warszawa 1852. 6 złr.

Bandtkie J. W. Prawo prywatne polskie, napisane i wykładane przed rokiem 1830. w. b. Warszawskim Alexandryjskim uniwerzytecie. Dzieło pogrobowe. Warszawa 1851. 4 złr.

Bartoszewicz J. Znakomici mężowie polscy w XVIII. wieku. Tom I. Petersburg 1855. 3 złr. 30 kr.

Bielskiego Joachima. Dalszy ciąg kroniki polskiej zawierającej dzieje od 1587. do 1598. roku. Z dwoma rycinami. Warszawa. 1851. 4 złr. 30 kr.

Bizardier. Bezkrólewie po Janie III. Sobieskim. Dzieło przetłumaczone na język polski i objaśnione przypiskami przez J. Bartoszewicza. Wilno 1853 3 złr. 36 kr.

Błociszewski K. Historja powszechna dla uczącej się młodzieży, 4 tomy. Poznań. 1850 — 1855 12 złr.

Bujnicki K. Pamiętniki księdza Jordana. Obrazek Inflant w XVII. wieku. 2 tomy. Warszawa 1852. 4 złr. 30 kr.

Cantus Cezar. Historya powszechna. Przełożona przez L. Rogalskiego. Tom 1—8. Warszawa 4833 —1855. 49 złr. 48 kr.

Chądyński J. N. Historyczno-statystyczne opisy miast starożytnych w ziemi sandomierskiej leżących. Z dodaniem powieści z rzeczywistych wydarzeń pod tytułem: Pustelnik w Iłżyckiej puszczy. Dzieło ozdobione trzema mapami i rycinami. 3 tomy. Warszawa 1855. 7 złr. 12 kr.

Czarnowski J. N. Ukraina i Zapororoże, czyli historja Kozaków od pojawienia się ich w dziejach do czasu ostatecznego przyłączenia do Rossyi. Według najlepszych źródeł napisana. 2 tomy. Warszawa 1854. 7 złr 12 kr.

Dziekoński T. Historja Francyi podług najlepszych źródeł. 2 tomy. Warszawa. 1845. 12 złr.

Dziekoński T. Historja Anglii podług najlepszych źródeł. 2 tomy. Warszawa. 1848. 12 złr.

Gołębiowski S. Czasy Zygmunta Augusta. Ustęp z przeszłości. 2 tomy. Warszawa 1851. 8 złr.

Gołębiowski L. Panowanie Władysława Jagiełły. 2 tomy. Warszawa 1846. 5 złr. 30 kr.

Grabowski A. Skarbniczka naszej Archeologii. Obejmująca średniowiekowe pomniki wojennego budownictwa Polaków, wiadomości do sztuk pięknych w Polsce, oraz wspomnienia z naszej przeszłości. Z 39 wizerunkami baszt i bram krakowskich. Lipsk 9 złr.

Grabowski A. Starożytnicze wiadomości o Krakowie. Zbiór pism i pamiętników tyczących się opisowej i dziejowej przeszłości, oraz zwyczajów tej dawnej stolicy kraju, z dodatkiem różnych szczegółów Polaków zająć mogących. Kraków. 1852 6 złr.

Historya Nowożytna. Ciąg dziejowy od odkrycia Ameryki aż do rewolucyi francuskiej. Przełożył na język polski L. J. Nowe wydanie. 2 tomy. Warszawa 1854. 5 złr. 24 kr.

Kitowicz J ks. Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III. Wydanie 2. 4 tomy. Petersburg 1855. 6 złr.

Kochowski z Kochowa W. Roczników Polski IV. obejmujące dzieje Polski do panowania króla Michała. Z łacińskiego. tłumaczenie polskie z portretem. Lipsk 1853. 6 złr.

Krajewski M. ks. Dzieje panowania króla Jana Kazimierza od roku 1656. do jego abdykacyi w roku 1668. 2 tomy Warszawa 1846. 4 złr.

Kucz K. Pamiętniki miasta Warszawy z roku 1853. Tom I. Warszawa 1854. 4 złr.

Lelewel J, Narody na ziemiach sławiańskich przed powstaniem Polski. Tom do Polski wieków średnich wstępny. Poznań 1853. 14 złr.

Łukaszewicz J. Historja szkół w koronie i w wielkiem księstwie litewskiem od najdawniejszych czasów aż do roku 1791. 4 tomy. Poznań 1849. 18 złr.

Macaulay T. B. Dzieje angielskie od wstąpienia na tron Jakóba II. Tom I. Poznań 1851. 3 złr.

Naruszewicz A. Historja narodu Polskiego. Wydanie nowe J. N. Bobrowicza. Z popiersiem autora. 10 tomów. Lipsk 1836. 24 złr.

Niemcewicz J. M. Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce, z rękopismów tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym. Z popiersiem autora. 5 tomów. Lipsk 1838. 15 złr.

(Nr. 65.) W księgarni (2—6.)

Karola Wilda

we Lwowie:

dostać można świeżo wyszłej z druku powieści:

RODZINA KONFEDERATÓW.

1. Obrazek: Pan Starosta Warecki.

przez K. S. Bodzantowicza.

We Lwowie, w drukarni Zakładu narodowego imienia Ossolińskich. 1856.

Karta napisowa. Przedmowy stronnica VI Powieści stronnic 125 w 8ce. — **Cena jednego egzemplarza 45 kr. m. k.**

K Gromadzińskiego

nowo urządzony

Skład Fortepianów

we Lwowie,

pod liczbą 310 w domu Gromadzińskich na 1szem piątrze poleca się szanownej publiczności z licznym wyborem fortepianów z najpierwszych fabryk **wiedeńskich** i **zagranicznych** po najmierniejszych cenach od **250** do **1000** złr. m. k. i zwyż tej ceny, za których doskonałość ręczy.

Skład tenże utrzymuje także fisharmoniki, orkiestry Pan oonque, Piana (fortepian połączony z fisharmoniką), Pianina, przyjmuje o wzamian używane fortepiana i wszelkiego rodzaju zamówienia w pri wincji i z zaranicy z dostawą.

Nr. 9. 14—21-

Ceny chińskiej herbaty Pecco

i prawdziwej

ROSSYJSKIEJ HERBATY KARAWANOWEJ

w handlu płótna, wosku i herbaty Frydryka Schubutha we Lwowie

☞ **W rynku Nr. 173** obok księgarni **p. Karola Wilda**

Nr. 1 Pecco herbata bez kwiatu
funt jeden po . . . . . . **1** złr. **20** kr

„ 2 Pecco herbata z kwiatem
średni gatunek, funt jeden po **1** złr. **36** „

„ 3 Pecco herbata z kwiatem,
przednia funt jeden po . . **2** złr. — „

„ 4 Pecco herbata z kwiatem
najprzedniejsza funt po . **2** złr. **30** „

„ 5 Karawanowa herbata
funt jeden po . . . . . **3** złr. — „

„ 6 Karawanowa herbata
przedniejsza funt jeden po **4** złr. — „

„ 7 Karawanowa familijna
funt jeden po . . . . **5** złr. —, „

„ 8 Karawanowa familijna
najprzedniejsza funt po . **6** złr. — „

Karawanowa herbata najwyborniejsza w porcelanowych puszkach — wielka puszka **10** złr. mała puszka **7** złr



Wszystkie herbaty są niefałszowane, i w dobrym gatunku i w obecności kupujących ładują się w paczki, opatrzone odbitym tu napisem.

Zamówienia z prowincyi w każdym czasie jak najpospieszniéj i najakuratniej handel powyższy uskutecznia i pocztą zamówioną herbatę przesyła.

☞ *Dla uniknienia pomyłek prosimy na powyższą firmę handlu zwrócić swą uwagę.* (5.)

Organopatyczne

(szwedzkiej gimnastyki)

ćwiczenia odbywają się w sali leczenia codzień przy ulicy pojezuickiej pod l. $148^2/_4$; dla kobiet od 11—$\frac{1}{2}$1, dla mężczyzn i chłopców od $\frac{1}{2}$1—2. Godzina przyjmowania i ordynacja jest od 2—3. Koszta miesięcznie wynoszą 20 złr. m.k.

Dla mniej zamożnych i potrzebujących dłuższej kuracyi 10 złr. m. k.

Słabości i zeszpecenia ciała, jakie leczy organopatja są: Zawrót głowy, spiączka, bezsenność, niektóre słabości płuc i serca, słabość w trawieniu, wzdęcie, skłonność do kolek, częste rozwolnienie i zatwardzenia, słabość spodniej części ciała, anomalie regularności, bladaczka, hemoroidy, kongestje wszelkiego rodzaju, zimne ręce i nogi (jako przyczyna wielu słabości) reumatyzm, gościec, bole pleców i krzyżów, cierpienia pacierzowe, melancholja, hipochondrja, różnorodne słabości nerwów, sparaliżowanie, kurcze, taniec św. Wita ogólne lub częściowe osłabienie nerwów i muszkułów, osłabienie po utracie soków, krzywa szyja, naprzód zwieszona głowa, naprzód lub w tył wydana wierzchnia część ciała, wysokie ramiona, skurczenie pacierza (jeżeli kości nie brakują), wysokie biodra. **ruptury**, (przez zwężenie kanału rupturowego) skurczenie rąk, palców, kości i nóg, stężałość członków (jeżeli stawy członków nie są z sobą substancją kościenną zrośnięte), kurczone członki (po minionem już zapaleniu. Nr. 66. 1—52.)

Wydawca i odpowiedzialny za redakcyę: W. MANIECKI. W drukarni zakładu narodowego im Ossolińskich